Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Katowice, 30 czerwca 1931 r. Nr. 11.

# OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK

Okręgu Sląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756. | Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, ½ str. 70 zł, ¼ strony 40 zł, ⅛ strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł. | Dla członków Zw. N. P. w Wojew. Śl. obowiązkowa prenumerata 6 zł. rocznie, — dla niezłonków 10 zł.

## Sprawozdanie z IX zebrania delegatów Okręgu.

(Ciąg dalszy).

Popołudniowe obrady rozpoczął kol. Błasiński, wygłaszając referat na temat „Związek Nauczycielstwa Polskiego a oświata pozaszkolna w Województwie Śląskiem". W referacie swym, opracowanym na podstawie arkuszy sprawozdawczych nadesłanych przez poszczególne Ogniska, przedstawił referent owoce pracy nauczycielstwa związkowego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Przedstawione wykresy ilustrujące prace z lat poprzednich, zobrazowały wzrastający stale nasz dorobek na tem polu pracy.

O żywotności zagadnień poruszanych przez kol. Ogiegłową w referacie wygłoszonym przepołudniem i referacie popołudniowym wygłoszonym przez kol. Błasińskiego, świadczyła żywa dyskusja jaka się nad temi referatami rozwinęła. W dyskusji nad zagadnieniem poruszonym przez kol. Ogiegłowa, w sprawie dalszego dokształcania się nauczycielstwa stwierdzono, że chcąc rozwiązać problem należytego wykształcenia nauczycielstwa trzeba sięgnąć do podstaw. Zakłady kształcenia nauczycieli to jest seminarja, które nie stoją na wysokości zadania, należy zamienić na szkoły mające pełne prawa średnich szkół ogólnokształcących, a przez to dać możność nauczycielstwu dalszego kształcenia się na uniwersytecie, oraz w miejsce dzisiejszych seminarjów stworzyć dwuletnie przynajmniej pedagogja nauczycielskie, w których abiturjenci gimnazjów zdobywaliby podstawowe wiadomości niezbędne w przyszłej pracy zawodowej. Dotychczasowy system dalszego dokształcania nauczycielstwa na kursach dostatecznych wiadomości nie daje, zabierając zaś nauczycielstwu czas przeznaczony na odpoczynek podrywa zdrowie i czyni jego pracę szkolną przy warsztacie szkolnym mniej owocną, a w oczach społeczeństwa wytwarza się przekonanie, że widocznie nauczycielstwo nic nie umie, jeżeli ciągle musi się dokształcać.

Sprawa podręczników szkolnych jest również bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na poziom szkoły. Ze zwyczajem panującym na Śląsku, a pozostałym po czasach zaborczych, że uczeń w szkole powszechnej ma być zdany tylko na wiadomości podane mu bezpośrednio przez nauczyciela w szkole, należy zerwać, gdyż podręcznik umożliwia utrzymanie stałego kontaktu między nauczycielem a uczniem, pobudza dziecko do zainteresowania się książką, która w dalszem życiu będzie dla niego jedynem źródłem z którego będzie mogło czerpać wiedzę. Dostarczenie zatem dziecku podręczników szkolnych z zakresu wszystkich przedmiotów udzielanych w szkole powszechnej to zagadnienie, które winno być rozwiązane w czasie jaknajkrótszym.

Dalszym czynnikiem, który winien wpłynąć na podniesienie poziomu szkoły powszechnej, to sprawa selekcji dzieci, które to zagadnienie było poruszane kilkakrotnie na łamach Ogniskowca, a z którem się wiąże zagadnienie repetentów szkół. Specjalne doświadczenia w tym kierunku wykazały, że bez gruntownej reorganizacji wewnętrznej szkoły postulatu tego urzeczywistnić nie można.

Poruszając sprawę wieku szkolnego młodzieży szkół powszechnych zgodzono się z poglądem, że tak długo dopóki nie będzie utworzona specjalna jakaś klasa dla dzieci liczących poniżej 6 lat, wiek szkolny należy przesunąć na lat 7.

Unormowania domaga się także sprawa ustalenia nazwy dla szkół powszechnych, ażeby w całem państwie dla tego typu szkół istniała tylko jedna nazwa „szkoła powszechna", a przez to zapobiec takim „curiosom" jak w Katowicach, gdzie Magistrat przygotowuje szyldy, na których obok napisu — „szkoła powszechna" będzie jeszcze dodatek „Katolicka". — Nie naruszając wcale wyznania, musimy się jaknajkategoryczniej domagać ujednostajnienia nazw szkół na całem województwie.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej na Śląsku jest również bardzo wiele do zrobienia. — Wychowanie szkolne na tutejszym terenie w czasach za-

borczych nastawione było w kierunku wręcz przeciwnym, aniżeli tego wymaga państwowość polska.

Praca na tem polu musi iść w dwóch kierunkach; z jednej strony trzeba zneutralizować to, co dla swoich celów wszczepili zaborcy w dusze tutejszego społeczeństwa, z drugiej strony wzbudzić przywiązanie do państwowości polskiej. Wychowaniem przyszłych obywateli ma się zająć odpowiednio postawiona szkoła powszechna. — Młodzieżą wstępującą w życie bezpośrednio po szkole powszechnej — winna się zająć szkoła dokształcająca, która w obecnej chwili pozostała daleko w tyle od stawianych jej wymagań. Zasada „fachowości" stosowana niemal bezwzględnie w szkołach dokształcających istniejących na tutejszym terenie jest dobra, ale przy równoczesnem uwzględnieniu czynników wychowawczych. Szkoła dokształcająca skupiająca w swych szeregach większość młodzieży która opuściła szkołę powszechną, nie ma być uniwersytetem, który zajmuje się tylko nauczaniem, szkoła ta ma na celu w pierwszym rzędzie raczej dalsze wychowanie, a dopiero później nauczanie. Jakżesz jednak odmienne wrażenie odniesiemy, jeżeli przejdziemy kolejno skład osobowy gron nauczycielskich poszczególnych szkół tego typu; w spisie tym znajdziemy wszystko, tylko nie nazwiska prawdziwych nauczycieli-wychowawców. Czyż „fachowiec" dwudziestoletni może z pozytywnym wynikiem zająć się wychowaniem niewiele młodszej od siebie młodzieży i nie posiadając w dodatku odpow. wiadomości pedagogiczno-dydaktycznych? Czyż emeryt, który nie miał dotąd nic wspólnego z wychowywaniem szkolnem, może wpływać wychowawczo na młodzież, która w tym właśnie okresie największej opieki w tym kierunku wymaga, a która w tej szkole, w stu procentach prawie kończy swoją szkolną edukację? Szkoła dokształcająca tak miejska jak i wiejska winna naprawdę stać się szkołą wychowującą, a nie uniwersytetem, względnie przytułkiem dla wszelkiego rodzaju emerytów.

Praca oświatowa, pozaszkolna winna iść następnie w kierunku wzbudzenia zainteresowania ogółu tutejszego społeczeństwa szkołą polską. — Bardzo wdzięczne pole do pracy w tym kierunku dają „Rady Rodzicielskie"; pracę tę jednak należy poprowadzić we właściwym kierunku. Praca ta jednak tak prowadzona jak na terenie jednej ze szkół katowickich, gdzie urządza się specjalne lekcje „pokazowe" na które się zaprasza ludzi nie znających metodyki czy pedagogiki szkolnej, nie przyniesie pozytywnych wyników. Praca w radach rodzicielskich powinna się ograniczać jedynie do dziedziny oświaty pozaszkolnej, ażeby w społeczeństwie uzyskać troskliwych opiekunów szkoły.

W dalszej dyskusji na temat pracy oświatowej, wysunięto krytyczne uwagi, że władze wojewódzkie żądają tej pracy jedynie od nauczycielstwa, podczas gdy całe szeregi innych urzędników państwowych, wojewódzkich czy komunaln. stronią od tej pracy, a którzy w większości będąc lepiej sytuowani mają więcej czasu i sił od nauczycielstwa, które w ciężkiej walce o chleb codzienny z przepracowania zapełnia szpitale i sanatorja. Jeżeli idzie o pracę, to apeluje się do nauczycielstwa, gdy jednak to nauczyciestwo w walce o egzystencję zwraca się o pomoc, to prośba ta zazwyczaj pozostaje bez echa — I tak, w sprawie mieszkań dla nauczycielstwa dotąd nie uczyniono kroku, gdy natomiast dla tych, którzy są prawie że zwolnieni od pracy oświatowej buduje się mieszkania; gdy w latach „tłustych" była aktualną sprawa remuneracji, to nauczycielstwo żywiono nadzieją lepszego jutra.

Kol. poseł Syska Józef przedstawił w krótkości obraz prac Sejmu Śląskiego dla szkoły i nauczycielstwa zaznaczając, że jeżeli szereg postulatów nauczycielstwa nie doczekało się zrealizowania, to tylko z powodu negatywnego ustosunkowania się tych klubów poselskich, które pozostają w opozycji do obecnego reżimu. Wiele choćby najżywotniejszych postulatów nie doczeka się realizacji tak długo, dopóki całe nauczycielstwo nie wywrze odpowiedniego nacisku na pozostałe reprezentacje parlamentarne. Wniosek Komisji Szkolnej o utworzenie odpowiednich funduszów na wypożyczalnię książek, zakupno pomocy naukowych, na budowę mieszkań dla nauczycielstwa nie uzyskawszy większości w Sejmie upadł. Opozycja natomiast mając większość, przeprowadziła uchwałę skreślającą o połowę subwencje przeznaczone na utrzymanie W. K. N. na Śląsku, motywując swój wniosek tem, że kursy dokształcające dla nauczycielstwa są niepotrzebne, gdyż odpowiednie przygotowanie do zawodu winno nauczycielstwo wynieść z seminarjów. W związku z rozciągnięciem dekretu Prez. na teren naszego województwa w sprawie przymusu budowy szkół a zarazem i mieszkań dla nauczycieli przez gminy, Związek Gmin przygotowywuje wprawdzie ustawę w tym kierunku ale umyślnie ją odwleka, gdyż dla gmin wygodniej jest, jeżeli skarb wojewódzki wypłaca dodatek mieszkaniowy. Dopóki skutki dekretu Prezydenta nie uwidocznią się należycie w innych dzielnicach, dopóty sprawa mieszkań dla nauczycieli na Śląsku nie zostanie rozwiązana. Delegacji, w sprawie nędzy mieszkaniowej w okręgach przemysłowych p. Wojewoda przyrzekł, że w mających się budować nowych domach wojewódzkich zostanie zarezerwowana pewna ilość mieszkań dla nauczycielstwa (przyp. redakcji. Czy aby znowu nie czcza obiecanka jak z owemi 300.000 zł zamiast remuneracji).

Sprawa przekształcenia seminarjów na pedagogja jest na Śląsku przy obecnym układzie sił w Sejmie Śląskim również nie do przeprowadzenia,

i sprawy tej obecnie ani Wydział O. P. ani Komisja Szkolna nie wysuwają.

Rozciągnięcie dekretu Prezydenta w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego na teren Śląska jest zależne od samego nauczycielstwa, które powinno się w tej sprawie wypowiedzieć.

Po wyczerpującej dyskusji jaka się na temat obydwu referatów wywiązała przystąpiono do odczytania i uchwalenia wniosków jakie w związku z wygłoszonemi referatami i całodziennemi obradami zostały zgłoszone. Wnioski te, przygotowane poprzednio przez Komisję wnioskową a przez Walne Zebranie uchwalone, zostaną ogłoszone w Ogniskowcu po wakacjach.

# Cyfrowe wyniki pracy Tow. Czytelni Ludowych na Śląsku.

W dodatkach literackich prasy codzienej na Śląsku ukazał się przed 3-ma miesiącami artykuł p. t. „Nieco ciekawych cyfr i danych z działalności Tow. Czytelni Ludowych na Śląsku w latach 1929 — 30“.

Wymowa cyfr jest zagadnieniem ciekawem; statystyka liczbowa rozwiązuje dużo problemów natury organizacyjnej, tem większą więc uwagą cieszyć się winne cyfry — o których mówi się z góry, że są one ciekawe. Cyfry podane w powyższym artykule mają „przekonać o wartości organizacji i wytworzyć mają wyobraźnię, o jej losie w przyszłości“ — gdyż według słów artykułu są one „niezbitym dowodem, że Tow. Czyteln Ludowych jest rozrastającą się organizacją kulturalno - oświatową o charakterze podstawowym, której należy się życzliwość i materjalne poparcie“. Cyfry te podane są dlatego, by zapoznać czytelników wspomnianych pism z całokształtem pracy oświatowej tego Towarzystwa na Śląsku, — przyczem cyfry podane są materjałem, który ma objaśnić wynik pracy tego Towarzystwa.

Praca T. C. L. znaną jest nie od dzisiaj. W roku zeszłym Towarzystwo to obchodziło 50-lecie swego istnienia. W okresach niewoli politycznej społeczeństwa polskiego **każda** praca oświatowa była cenną bez względu na jej wartość i wynik, i dlatego za ten okres pracy T. C. L. winno być złotemi głoskami zapisane w historji pracy oświatowej w Polsce. Wypada jednak bliżej określić, że „pod względem metod i urządzeń była niemiecka praca oświatowa często dobrym i dobrze naśladowanym wzorem dla T. C. L.“[1]) — gdyż „pozwoliła stworzyć w czasie stosunkowo krótkim metodykę pracy oświatowej, dostosowaną do specjalnych potrzeb zachodniego terenu ziem polskich a nadewszystko umocniła całą instytucję T. C. L. wobec władz zaborczych“.[2])

Wzorem tym — z którego T. C. L. korzystało — jak widać z wyżej przytoczonych słów w znacznej mierze — to kierunek, zwany w oświacie pozaszkolnej w Niemczech — ekstenzywnym, a który reprezentowała istniejąca od roku 1886 największa organizacja oświatowa niemiecka pod nazwą „Gesellschaft für Verbreitung der Volksbildung“. „Organizacja ta prowadziła działalność odmienną nieco ororganizacyjnie, ale pobobną rzeczowo do T. C. L.“ [3]) — a ponieważ, jak zresztą w każdej organizacji — duszą jej jest sekretarz, przypatrzyć się wypada, kto nim był, gdyż rzeczywiście stał się on się niemal symbolem tego Towarzystwa.

Był to **Tews** — świetny organizator, wskazujący z zadowoleniem na ogromną sieć bibljotek miejskich i wiejskich, jaka pokrywa cały teren państwa niemieckiego, wskazujący na tysiące luźnych wykładów z najrozmaitszych dziedzin wiedzy, wygłaszanych w najbardziej ukrytych zakątkach kraju, podnoszący z dumą, że Niemcy najwięcej drukują książek i stosunkowo najwięcej czytają, że posiadają stosunkowo najwięcej budynków pocztowych i najwięcej piszą listów (co ma być dowodem wysokiego poziomu oświaty) słowem: Tews, to człowiek, operujący liczbą, zwolennik i prowodyr kierunku ekstenzywnego w przedwojennej oświacie pozaszkolnej w Niemczech.“ [4])

Co jednak stało się z tym kierunkiem pracy oświatowej w Niemczech? Już przed wojną światową powstały w niemieckiej oświacie pozaszkolnej nowe myśli, nawet dążenia. Powstał nowy kierunek, który jest protestem przeciw ekstenzywności, jest pragnieniem uwypuklenia zasadniczych błędów i braków kierunku ekstenzywnego. Jest to tak zwany kierunek intenzywny. Reprezentantem tego kierunku jest — przed rokiem zmarły von Erdberg — w przeciwieństwie do Tewsa umysł głębszy, ostrożniejszy, filozoficzny, dostrzegający liczne źródła niedokładności i błędów w statysyce Tewsa, odnoszący się wogóle sceptycznie do wszelkich wniosków o wartości pracy oświatowej z samych cyfr, kładący w niej nacisk nie tyle na jej rozmiary i na wysokość osiągniętych cyfr, ile raczej na jej charakter intenzywny i indywidualizujący.“ [5])

---

[1]) Kisielewski Józef, Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Tow. Czyt. Lud. 1880—1930. Poznań 1930. Nakład T. C. L., str. 2 nlb + 264 + 6 nlb in 8°.

[2]) Kisielewski J. Światła w mroku, str. 121.

[3]) Kisielewski J. Światła w mroku, str. 118.

[4]) „Oświata Pozaszkolna“. Rok III, 1923, str. 194.

[5]) „Oświata Pozaszkolna“. Rok III, 1923, str. 194.

Wykładnikiem tych nowych myśli i dążeń było czasopismo oświatowe, redagowane przez Erdberga p. t. „Archiv für Erwachsenen-Bildung", które w roku 1909 zmieniło nazwę na „Volksbildungsarchiv", a obecnie wychodzi pod nazwą „Freie Volksbildung".

„Różnice pomiędzy oboma kierunkami były wielkie." Decydujący zwrot nastąpił dopiero w roku 1918 na konferencji w Rothenenburgu, gdzie o palących zagadnieniach oświaty pozaszkolnej wspólnie obradowali — poraz pierwszy w Niemczech — przedstawiciele wszystkich kierunków religijnych i politycznych." Tam, zdaniem Tewsa" przedstawił się w świetnym referacie Bourle, przedstawiciel myśli i dążeń nowych. Już w Rothenenburgu większość zebrania oświadczyła się za kierunkiem nowym. W następnym zaś roku — 1919 — kierunek intenzywny na zjeździe w Mohrkirch-Osterholz odniósł zwycięstwo zupełnie. Kierunek ekstenzywny zosał zepchnięty do roli defenzywy."[1])

Zdawaćby się mogło, że właśnie na pograniczu polsko-niemieckiem winny być znane losy pracy oświatowej pozaszkolnej w Niemczech. Rozwój kierunku intenzywnego w Niemczech powojennych — reforma bibljotekarstwa publicznego, dokonana przez Waltera Hoffmanna, nazwiska takie jak Hollmanna, wielbiciela duńskiej koncepcji Grundviga, — Pichta, znawcy t. zw. angielskich „uniwersytetów rozszerzonych", — dzisiejsze formy pracy w t. zw. „Arbeits-Gemeinschaftach", to zwycięstwo kierunku intenzywnego w niemieckiej oświacie pozaszkolnej, które nie dotarły widocznie jeszcze do kierowników takiej instytucji, jak T. C. L., mimo, że kierownicy tej instytucji przedewszystkiem o tem wiedzieć powinni.

Widać bowiem z działalności T. C. L., że instytucja ta pracuje nadal metodami Tewsa, o czem zresztą wyraźniej mówią właśnie owe „ciekawe" cyfry z działalności T. C. L. na Śląsku. Wypada zaznaczyć i to, że system i metodyka pracy z okresów przedwojennych utrzymała się w T. C. L. prawie do dziś dnia bez zmiany.

Dlatego cyfry podane jako wynik pracy T. C. L. „wytworzą wyobraźnię, o jej losie w przyszłości", — gdyż żyjemy w wolnem, niepodległem państwie i żadna instytucja kulturalna oświatowa nie ma celu „umacniać cię wobec władz zaborczych". Każda instytucja i organizacja społeczna musi bowiem zrozumieć, że organizacja pracy jakiejkolwiek w wolnym państwie musi być oparta o nowe metody pracy. Tych nowych metod T. C. L. nie potrafiło wypracować. W broszurce charakteryzującej T. C. L. za okres 5-cio letni od 1923/24 — 1927/28 mówi autor, że „na to, by T. C. L. mogło osiągnąć charakter instytucji podstawowej i jedynej", musiałaby zrobić więcej niż to wykazuje dorobek ostatnich pięciu lat. Zdaje się jednak, że prędko tego nie osiągnie, gdyż przyczyna podstawowa niedomagań rozwojowych tkwi poza wykazanemi cyframi."[2])

Jedną z przyczyn, to kwestja materjalnego poparcia. Są w Polsce działacze społeczni, a nawet „oświatowcy" co głośno obwołują, że ciężar oświaty pozaszkolnej należy złożyć na barki „społeczeństwa". Zbiórka uliczna, blaszki i żetony na oświatę i inne nalepki, ten lub inny wieczór lub herbatka „tańcująca", a nawet wielkie bale (czasem deficytowe) na „oświatę ludową" — czy to ma być owa „społeczna" podstawa finansowa akcji? Życie zadaje kłam temu hasłu w postaci podań (wyrażających nie prośbę, ale często żądania) o krociowe zapomogi, składanych przez owe organizacje „samowystarczalne" do władz państwowych i samorządowych (komunalnych). Czyli, że o samowystarczalności niema mowy. Niema mowy także o kontroli pieniędzy publicznych, zbieranych przez dane towarzystwa — przez czynnik państwowy lub komunalny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Zagadnienia Oświaty Dorosłych, Warszawa, 1930, Federacja Ośw. Org. Społ., str. 271 in 8⁰, w reefracie str. 46.

[2]) Maślankiewicz P. Analiza sprawozdań bibljotecznych Tow. Czyt. Ludowych, Warszawa, 1930. Dom Książki Polskiej, str. 13 in 8⁰.

# Dlaczego uważam podawanie uczniom tematów ćwiczeń z fizyki i chemji na piśmie jako najbardziej odpowiednie przy stosowaniu w nauce metody laboratoryjnej.

Kilkuletnia praktyka nauczania fizyki i chemji metodą laboratoryjną w odpowiednio urządzonych pracowniach, nasunęła z pewnością każdemu, uczącymu nie jeden, lecz więcej sposobów prowadzenia lekcyj z przyrody martwej. To też w niniejszym artykule nie mam zamiaru narzucania zgóry ustalonego metodycznego sposobu przeprowadzania lekcji. Chcę tylko wzbudzić głębsze zainteresowanie się uczącego nad powyższem zagadnieniem, by przez porównanie kilku sposobów, odnoszących się do toku lekcji, ułatwić znalezienie najodpowiedniejszej drogi do osiągnięcia wskazanych celów nauczania fizyki. Celami tymi są przedewszystkiem: rozwinięcie w dziecku zdolności spostrzegania oraz logi-

cznego myślenia, wyrobienia samodzielności i zręczności.

Dla osiągnięcia tych celów mają własnoręczne ćwiczenia dzieci stanowić punkt wyjścia w nauczaniu fizyki i chemji.

Odważę się na postawienie takiego pytania: Kto wie, czy w niejednym wypadku z powyższego żądania nie zostały wyrazy „własnoręczne ćwiczenia dzieci“ zbyt dosłownie wprowadzone w życie, co w następstwie przyczyniło się do zmniejszenia dodatnich wyników przy stosowaniu metody laboratoryjnej do tego stopnia, że nie stoją one w żadnym stosunku do czasu i trudu, zużytego na techniczne przygotowanie lekcji, do czasu zużytego na same przerobienie ćwiczeń przez dzieci, ani też do kosztów, zużytych na lekcji kompletów przyrządów i materjałów.

Gdzie należy szukać powodu, który bardzo łatwo może sprowadzić uczącego na niewłaściwą drogę? Kryje się on przedewszystkiem w tem, że uczący w zbyt rozszerzonym zakresie, a często nawet i wyłącznie prowadzi naukę z uczniami głośno, popełniając przy tem dwa główne błędy, których metoda laboratoryjna nie znosi, a mianowicie:

1) Uczący każe wykonywać poszczególne części ćwiczenia na głośną komendę przez wszystkich jednocześnie, co nie wyrobi wymaganej samodzielności.

2) Po przerobieniu ćwiczenia i zaobserwowaniu wyniku, pyta uczący o wniosek głośno całą klasę i według utartego zwyczaju otrzymuje odpowiedź od jednego lub zaledwie kilku uczniów, którzy zdobyli się na wysiłek myślowy w tym kierunku. Większość klasy jest o tyle bierna, że uczeń, zamiast starać się o sformułowanie wniosku, przyjmuje go do wiadomości od kolegi, który go głośno wypowiedział.

Już te dwa powyżej przytoczone błędy wystarczą, aby dla uniknięcia ich, zredukować do niezbędnej konieczności głośne prowadzenie lekcji fizyki i chemji przy stosowaniu metody laboratoryjnej. Ujemnych stron takiej głośnej nauki jest jeszcze więcej. Jeżeli bowiem nauczyciel podaje uczniom głośno poszczególne czynności ćwiczenia do wykonania, nie jest pewny, czy wszystkie dzieci łatwo i dokładnie zapamiętają polecenie. Dla słabszych, musi nauczyciel nieraz to polecenie powtarzać, co częściowo odwraca uwagę innych uczniów od pracy. Zręczniejsi i zdolniejsi potrafią prędzej wykonać część doświadczenia, ponieważ jednak ono nie jest jeszcze ukończone, nie mogą poznać wyniku, ani wysnuwać wniosku; muszą więc czekać, aż nauczyciel poda wskazówki do dalszych czynności; ten zaś nie może jej dać wcześniej, dopóki słabsi uczniowie nie wykonają pierwszego polecenia. Taki stan przyczynia się przy większej ilości uczniów do rozluźnienia dyscypliny, zanadto wyczerpuje nauczyciela, jeżeli chce sumiennie dopilnować, czy wszędzie i wszystko zostało dobrze zrobione, a bez takiej kontroli przyczynia się do przyzwyczajania uczniów do niedokładnej pracy już na ławie szkolnej. Zrozumiałą też jest rzeczą, iż źle przez ucznia przeprowadzone doświadczenie, nie da mu pożądanego wyniku i nie ułatwi wysnucia właściwych wniosków.

Jak więc uniknąć tych wszystkich ujemnych stron podczas prowadzenia ćwiczeń uczniów w pracowni fizyko-chemicznej? W jaki sposób wydatnie zwiększyć korzyści, wynikające bezsprzecznie z metody laboratoryjnej w nauczaniu każdego przedmiotu w ogólności, a fizyki i chemji szczególnie?

Podawanie uczniom tematów ćwiczeń na piśmie przed lekcją, jako najbardziej celowe i dla metody laboratoryjnej jedynie odpowiednie, przyzwyczajanie uczniów do zapisywania zaobserwowanych wyników wzgl. wysnutych wniosków w miejsce głośnego ich odpytywania — oto dwa korzystne środki pomocnicze dla osiągnięcia pożądanych wyników nauki.

Po dyskusji wstępnej nad postawionem zagadnieniem, napisanem na tablicy, jeden uczeń odczytuje głośno temat pierwszego ćwiczenia, złożonego niekiedy z kilku kolejnych czynności; wszyscy inni czytają po cichu z rozdanych przed ćwiczeniami kartek z tematami. Następnie nauczyciel zapyta o części składowe i o budowę przyrządów, których uczniowie mają używać; poda też dodatkowe wyjaśnienia, odnoszące się do technicznej strony doświadczenia.

Teraz już wszystkie grupy uczniów mogą zacząć pracować w zupełnej ciszy i dojdą w tej pracy aż do wyniku, do samodzieln. wysunięcia wniosku, i zanotowania go w zeszycie. Nauczyciel nie musi już kilkakrotnie powtarzać tych samych zleceń, gdyż są napisane. To też ma teraz znacznie więcej czasu i swobody, by w myśl „Wskazówek metodycznych“ planów naukowych radził, kontrolował, a gdy potrzeba, pomagał przy wykonaniu doświadczenia. Jeżeli się jaka grupa wcześniej załatwiła z pracą, a inne grupy jeszcze nie, wtedy zabierają się ci pierwsi do rysowania używanych przyrządów, oraz charakterystycznego momentu doświadczenia, następnie opisują sposób przeprowadzenia doświadczenia.

Poniżej podaję szkic lekcji z fizyki na temat: Blok stały i ruchomy. Czas trwania lekcji 90 minut w II. kl. wydział. (VII. rok naucz.). Materjały i przyrządy: 9 kompletów przyrządów, na które składa się: statyw [1]) drewniany do rozkładania o wymiarach około 50 cm. szer., 65 cm. wys., dwa sznury

---

[1]) 10 statywów do mechaniki wykonali uczniowie tut. szkoły wydziałowej męskiej na robotach ręcznych. Dodatkowe ciężarki o określonym ciężarze odlano z odpadków ołowiu w pracowni.

odpowiedniej długości, 1 komplet ciężarków z haczykami, po dwa dodatkowe ciężarki ołowiane dla zrównoważenia ciężaru bloku ruchomego, oraz dla uzyskania przewagi siły pracującej, trzy oddzielne bloki aluminjowe, wzgl. drewniane, dynamometr sprężynowy, 1 egz. tematów ćwiczeń, napisanych na maszynie. Pozatem, należy korzystać z obrazu, uwzględniającego kilka maszyn prostych, m. in. także bloki w zastosowaniu przy budowie domu.

Wstępną rozmówkę z uczniami na temat stosowania maszyn prostych przy wykonywaniu pracy, przeprowadzono na podstawie powyżej opisanego obrazu. Podkreślono przytem niedogodność wyciągania większych ciężarów w górę przy znacznej wysokości rusztowania, poczem odczytano zagadnienie wypisane na tablicy:

Na czem polega ułatwienie pracy przy zastosowaniu bloków do podnoszenia ciężarów na znaczną wysokość?

Po krótkiej dyskusji nad postawionem zagadnieniem następuje rozdanie kartek z tematami ćwiczeń; jeden uczeń czyta głośno temat 1, dośw. a), b) itd. Ponieważ ćwiczenia są łatwe, zabierają się uczniowie grupami odrazu do ich wykonania, rozpoczynając od powtórnego, już teraz cichego odczytania tematu pierwszej części ćwiczenia, uczący kontroluje ćwiczenia uczniów, radzi, a w razie potrzeby pomaga. Porównanie i uzgodnienie zapisanych przez uczniów wniosków, następuje po ukończeniu całego doświadczenia. W podobny sposób przerabiają uczniowie dośw. 2, w końcu 3.

Tematy ćwiczeń dla tej lekcji przedstawiają się następująco:

1 Dośw. a) Przerzuć sznur przez belkę statywu, zawieś na jednym końcu ciężar 100 g, chwyć ręką drugi koniec sznurka i ciągnij tak, by się ciężar podnosił do góry. Napisz, na czem polega tu udogodnienie pracy.

b) Powtórz dośw., lecz siłę ręki zastąp dynamometrem; porównaj wielkość siły pracującej z ciężarem. Zastanów się i zanotuj, co jest powodem tak znacznego i niekorzystnego powiększenia siły pracującej podczas wyciągania ciężaru w górę przy pomocy sznurka, przeznaczonego przez belkę.

2 Dośw. Wykonaj podobne dośw. z zastosowaniem bloku stałego.

a) Opisz ten przyrząd.

b) Przeciągnij przez rowek bloku sznur i przymocnij blok do górnej belki statywu. Zawieś na jednym końcu ciężar, n. p. 200 g i zrównoważ go siłą, wyrażoną również ciężarkami. Sporządź rysunek; wykreśl przez blok poziomą średnicę, oznacz literami: oś, punkt przyłożenia siły i punkt przyłożenia ciężaru.

c) Dodaj do siły możliwie najmniejszy ciężarek przewagi, potrzebnej do wykonania pracy, czyli do podniesienia ciężaru w górę.

Napisz wniosek: 1) Kiedy panuje równowaga u bloku stałego. 2) Z którą znaczną maszyną prostą można taki blok porównać. 3) Na czem polega korzyść przy zastosowaniu tej maszyny, skoro nie daje nam oszczędności na sile.

3 Dośw. a) Zawieś obok pierwszego bloku na statywie drugi jak podano na rys. i przyczep doń ciężar 190 g. (Blok wiszący na sznurku, którego oba końce przymocowano do haczyków belki statywu). Zastanów się, jakie obciążenie wytrzymuje każdy z dwóch sznurów. Dlaczego? [2])

b) Sprawdź to przypuszczenie dynamometrem, po sprawdzeniu usuń go.

c) Odczep prawy koniec sznurka od haczyka, chwyć go ręką i ciągnij ciężar w górę.

Jaką część ciężaru podnosi więc ręka? Jak zmienisz niewygodny kierunek działania siły na dogodniejszy?

d) Przeprowadź tę zmianę. Zrównoważ następnie ciężar, uwzględniając także własny ciężar krążka; dodaj odpowiednio mały ciężarek ołowiany. Porównaj siłę, równoważącą ciężar i zanotuj liczbowe wyniki. Zrównoważ też ciężar 200 g, 300 g.

Napisz wniosek: kiedy panuje równowaga u bloku ruchomego. Sporządź rysunek dośw. 3 a) z zaznaczeniem obok sznurów ciężarów składowych, oraz rysunek, odnoszący się do dośw. 3 d).

4 Dośw.[3]) a) Opisz wielokrążek.

b) Przeciągnij przez bloki stałe i ruchome sznur według rysunku na tablicy. Zawieś na dolnym haczyku ciężar, n. p. 300 g, chwyć za wolny koniec sznura i wyciągnij ciężar w górę.

c) Zastąp siłę ręki ciężarkami i zrównoważ ciężar, uwzględniając znów ciężar wiszących bloków ruchomych. Zanotuj wynik i napisz wniosek, kiedy panuje równowaga siły i ciężaru przy zastosowaniu wielokrążka. Sporządź rysunek.

**J. Sikora**, Cieszyn.

---

[2]) Zagadnienie składania i rozkładania sił jest uczniom znane.

[3]) Uzupełniono na następnej lekcji, a tylko dla przedstawienia całokształtu wciągnięto do artykułu.

# Komunikaty.

## Okólnik Zarządu Okręgowego.

1) Celem zapobieżenia tworzeniu się zaległości, które w czasie wakacyjnym stale wzrastają, prosimy Zarządy Ognisk, ażeby dołożyły wszelkich starań i wkładki za miesiące wakacyjne ściągano normalnie zaraz przy odbiorze pensji. W tym celu należy upoważnić płatnika do potrącenia odpowiedniej kwoty przy wypłacie pensji, a zebrane pieniądze przesłać natychmiast na konto Zarz. Okręgowego P. K. O. 307,756. Wkładki za miesiąc sierpień i wrzesień należy ściągnąć również zaraz przy wypłacie poborów.

2) Ponieważ największe zmiany w wykazach członków zachodzą w czasie miesięcy wakacyjnych, dlatego o wystąpieniu, wykreśleniu, względnie przeniesieniu członków należy jeszcze w czerwcu zawiadomić odnośne władze związkowe, ażeby konta Ognisk za tych członków nie zostały obciążone a temsamem nie wzrosły zaległości.

3) Nowe wykazy członków wraz z dokładnymi adresami należy przesłać w pierwszych dniach września, ażebyśmy mogli pierwszy powakacyjny numer Ogniskowca w odpowiednim czasie wysłać; członkowie tych Ognisk, które nowych wykazów nie nadeślą, pisma nie otrzymają.

4) Ogniska, które dotychczas zmian w pieczęciach związkowych nie uskuteczniły winny to uczynić bezzwłocznie, zmieniając napis stary na „Związek Nauczycielstwa Polskiego“. Pieczęcie zamówione w Zarządzie Gł. w Warszawie, kalkulują się taniej.

5) Ogniska, względnie Oddz. Powiatowe, które nie wyrównały w Zarz. Okręgowym należytości za pobrane druki, winny odpowiednie kwoty przesłać natychmiast, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymają w przyszłości z Zarz. Okr. żadnych druków bez uprzedniego wpłacenia za nie należytości.

*

### Sekcja Pomocy Wdów i Sierót po naucz. członkach Zw. N. P.

Przed kilkunastu laty Zrząd Główny Związku P. N. S. P. utworzył fundusz zapomogowy im. St. Nowaka, oparty początkowo na dobrowolnych ofiarach członków Związku. Akcja ta została rozszerzona w r. 1924 na mocy uchwały Zjazdu Delegatów, który umotywował stały dopływ funduszów, przeznaczając 2% od wkładek członkowskich na zapomogi dla wdów i sierot.

Obecnie więc Sekcja pomocy dla wdów i sierot rozporządza ściśle obliczonym dopływem miesięcznych kwot od władek członkowskich, oraz niedającą się zgóry przewidzieć sumą ofiar i zapisów dobrowolnych i jednorazowych.

Zasiłki mając charakter zapomóg jednorazowych w wysokości 50 zł. i stałych, których wysokość Wydział Wykonawczy okréślił na 15 zł. miesięcznie.

Wiemy, że pomoc ta jest drobna i niewystarczająca i że dotyczy jedynie materjalnej strony sierot po naszych członkach Związku. Na ostatniem więc zebraniu Wydziału Wykonawczego zapadła uchwała, by zwrócić się do wszystkich naszych Oddziałów a za ich pośrednictwem i do Ognisk o przesłanie Sekcji Pomocy dla wdów i sierot ewidencji sierot z wymienieniem wieku i danych, dotyczących każdego dziecka. W celu ułatwienia tej pracy podajemy wzór kwestjonarjusza, który da nam możność zorjentowania się w potrzebach — **moralnej opieki nad sierotami.** Chcemy bowiem, by dzieci naszych kolegów i koleżanek nie były pozbawione z chwilą śmierci ich rodziców opieki Związku, który przecież stanowić ma jedną wielką rodzinę, czułą na troski, ból i opuszczenie. Stanowimy tak liczną, zgodną i zorganizowaną rodzinę nauczycielską, że żadne dziecko — sierota przedewszystkiem — nie może być pozbawione naszej opieki.

Celem sporządzenia ewidencji takich dzieci prosimy Ogniska o wypełnienie kwestjonarjusza (według poniżej załączonego wzoru) i przesłanie go do Zarz. Okr. w Katowicach.

**Kwestjonarjusz Sekcji Pomocy dla Wdów i Sierot po po nauczycielach-członkach Związku Naucz. Polskiego.**

Imię i nazwisko dziecka . . . . . . . . . . .
Data urodzenia . . . . . . . . . . . . . .
Data śmierci matki . . . . . ., ojca . . . . . .
Dane, dotyczące miejsca zamieszkania i pracy matki, ojca , . . . . . . . . . . . . . . . . .
Ilość rodzeństwa i ich daty urodzin . . . . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
Miejsce obecnego zamieszkania dziecka . . . . . .
Kto jest opiekunem . . . . . . . . . . . .
Czy uczęszcza do szkoły i do jakiej . . . . . . .
Postępy w nauce . . . . . . . . . . . . .
Zdolności i zamiłowania . . . . . . . . . .
Stan zdrowia . . . . . . . . . . . . . . .
Warunki materjalnej i moralnej opieki dziecka . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
Co Zarząd Oddziału względnie Ogniska uważa za potrzebne zrobić dla dziecka:
a) pozostawić w dotychczasowych warunkach . . . .
b) oddać do internatu . . . . . . . . . . .
c) oddać na wychowanie domowe . . . . . . .
Uwagi nieobjęte pytaniami . . . . . . . . .
. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
Czy dotychczas sierota wzgl. Opieka korzysta z pomocy funduszu wdów i sierot . . . . . . . . . .

---

**Odpowiedzi prosimy nadesłać do dnia 29 czerwca r. b,**

czy przy Oddziale jest zorganizowana Sekcja Opieki nad wdowami i sierotami? . . . . . . . .

---

**Za Zarząd Oddziału Pow. (Ogniska) Zw. Naucz. Polsk.**

. . . . . . . . . . . . . . . . . . .

sekretarz przewodniczący

(pieczeć).

## Z Sekcji Regjonalnej.

Bliskość 10-lecia powrotu Śląska na łono Macierzy stawia przed oczy bilans prac, dokonanych w różnych dziedzinach życia śląskiego. Nie ulega wątpliwości, że z pośród wszystkich przejawów ekspansji polskości najmniej postąpiła polska wiedza o Śląsku. Nic dziw tedy, że hasłem wszystkich polskich czynników kulturalnych stała się propaganda idei regjonalnej na Śląsku!

Zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Okręgowego została na posiedzeniu konstytuującem Komisji Społeczno-Oświatowej przy Zarządzie Okręgowym utworzona Sekcja Regjonalistyczna. Tymczasowe przewodnictwo Sekcji powierzono kol. Wleklińskiemu, który ma się zająć zorganizowaniem Sekcji i opracowaniem projektu programu pracy. Do współpracy w Sekcji Komisja postanowiła zaprosić kol. Milatę, Kołpanowicza, Waszka, Gądkównę i Grynia. Po ukonstytuowaniu się, Sekcja będzie kooptowała dalszych członków w miarę, jak się dadzą poznać z zainteresowań dla zagadnień regjonalnych.

Z pośród wielkiej liczby potrzeb regjonalizmu śląskiego, Sekcja będzie miała za zadanie w pierwszym rzędzie zaznajomić nauczycielstwo, a przez nie szersze społeczeństwo z ziemią i ludem śląskim w przeszłości i teraźniejszości, głównie przez wycieczki krajoznawcze, wykłady i propagandę czytelnictwa wydawnictw regjonalnych. Jako drugi cel będzie musiała Sekcja ze względu na poważne luki i braki w zakresie wiedzy o naszym rejonie, zorganizować nauczycielstwo celem współpracy z innemi czynikami około zbadania Śląska. Wreszcie, będziemy mieli szerokie pole pracy w zakresie ustalania regjonalnych norm wychowania i nauczania.

Trzy bardzo szerokie dziedziny pracy; toteż w ramach każdej znajdzie pole do popisn wielka ilość zainteresowań! Po wakacjach ukaże się na łamach „Ogniskowca“ referat, wskazujący nasze możliwości pracy regjonalnej. Obecnie opracowuje się program pracy, który niewątpliwie pobudzi niejedną z koleżonek i kolegów do zapisywania się w poczet jej czynnych członków.

Jeżeli ktoś, już teraz pragnie przekonać się o racji istnienia Sekcji, niech poświęci kilka dni z bliskich wakacyj na przejażdżkę rowerem lub wędrówkę pieszą dookoła Śląska, a dozna tyle bodźców do szukania wyjaśnień i odpowiedzi na nasuwające się wszędzie pytania, że siłą faktów stanie się regjonalistą.

Zatem do dzieła! Po 9 latach istnienia szkoły polskiej na Śląsku czas, ażebyśmy i w zakresie wiadomości o tej staropolskiej ziemi, stali się uniwersalnym informatorem i żywymi przewodnikami — zanim swojemi doświadczeniami na tych polach nie pomnożymy wiedzy o Śląsku!

W związku z programem pracy w roku przyszłym, Sekcja zwraca się do koleżanek i kolegów pracujący w T. C. L. z prośbą, o poczynienie starań, ażeby w każdej bibljotece T. C. L. znalazły się wydawnictwa regjonalne o Śląsku, szczególnie zaś te, które wiążą się z aktualnemi rocznicami na Śląsku jak z plebiscytem i powstaniami śląskiemi, a które mimo niejednokrotnie wysokiej wartości cieszą się tak małą popularnością. Do takich wydawnictw należą: Wierzbiński — „Pękły okowy“; Zaniewicki — „Oberschlessien“; Oraczek — „Niezwyciężeni“; Benisz — „Z walk o Kędzierzyn“ i „Śląsk w walce o polskość“; „O wolność Śląska“ (praca zbiorowa, jednodniówka z powodu 10-lecia 3 powst. śl.); Hrabia Mielżyński — „Wspomnienia i przyczynki do 3. powst. górnośląskiego“; Dr. Ręgorowicz — „Górny Śląsk w czasie plebiscytu i 3. powst. śląsk.“; Wojciech Korfanty — „Marzenia i zdarzenia“; St. Sopicki — „Polska a Niemcy“.

*

### Wycieczka do Pienin.

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach zamierza urządzić w dniach od 27 do 30 czerwca b. r. wycieczkę krajoznawczą w Pieniny. Zgłoszenia wraz z dodatkiem w kwocie 5 zł. (na noclegi) przyjmuje się w biurze tutejszego Oddziału Powiatowego przy ul. Andrzeja l. 6 codziennie między godziną 16 i 18 najpóźniej do dnia 26. 6. b. r. Wycieczka odbędzie się, o ile zgłosi się najmniej 15 osób. Przypuszczalne koszta od osoby 40 zł. Goście mile widziani.

*

### Wspólnota Pracy.

Dodatkowe zgłoszenia na wakacyjny kurs, który odbędzie się w czasie wakacji (prawdopodobnie w Zakopanem), należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 b. m. pod adresem „Wspólnota Pracy“ szkoła im. Marsz. Piłsudskiego, Katowice, ul. Jagiellońska 28. Ze względu na niewielką ilość wolnych miejsc, lista zgłoszeń może być zamknięta przed upływem podanego terminu.

*

### Od redakcji.

Następny numer „Ogniskowca“ ukaże się po dwumiesięcznej przerwie we wrześniu. Ze względu zaś na zbliżające się wakacje życzymy wszystkim Koleżankom i Kolegom jaknajspokojniejszych wywczasów.

**Redakcja.**



Redaguje Komitet. Wydawca w imieniu Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, Plebiscytowa 22.
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Katowice, Batorego 2. Tel. 878.